

Wznowienie obrad państw - uczestników KBWE

MADRYT (PAP) — Korespondent PAP, Jan Dziędzic, pisze: we wtorek o godz. 11.00 pod przewodnictwem wiceministra Spraw Zagranicznych Józefa Wierzbickiego w Madrycie obrady państw uczestników KBWE. Setki dziennikarzy i reporterów telewizyjnych towarzyszyły krótkiej ceremonii otwarcia.

Wtorkowe spotkanie jest pierwszym z kolei posiedzeniem plenarnym spotkania państw uczestników KBWE. Wzięli w nim udział ministrowie spraw zagranicznych państw NATO. Przybyli oni do Madrytu zgodnie z decyzją sojuszu atlantyckiego aby, pierwsze po przerwie posiedzenie spotkania państw uczestników KBWE. Wzięli w nim udział ministrowie spraw zagranicznych państw NATO. Przybyli oni do Madrytu zgodnie z decyzją sojuszu atlantyckiego aby, pierwsze po przerwie posiedzenie spotkania państw uczestników KBWE.

Otwierając zebranie, przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Wierzbicki przypomniał, że przedstawił państw uczestników KBWE w Madrycie. Wzięli w nim udział ministrowie spraw zagranicznych państw NATO. Przybyli oni do Madrytu zgodnie z decyzją sojuszu atlantyckiego aby, pierwsze po przerwie posiedzenie spotkania państw uczestników KBWE.

Leki dla szpitali dziecięcych

Dar Polaków pracujących w ZSRR

Kolejne partie leków zakupionych ze składek Polaków pracujących na terenie ZSRR wysłano do kraju z przeznaczeniem dla szpitali dziecięcych w Warszawie i innych miastach. Placówkom w Warszawie wysłano drogą lotniczą dwie partie leków łącznie 12 pozycji medykamentów zakupionych w ZSRR za 2.135 rubli.

Jednocześnie 2 samochodami wysłano ponad 7 tys. opakowań antybiotyków zakupionych za kwotę 14.770 rubli. Dzięki zebraniu wieloletnich kwot składek w min. przebiegają prace nad budową w ZSRR, możliwe stało się dokonanie dalszych zakupów leków. Wkrótce szpitale dziecięce w Polsce otrzymają kolejną partię leków wartości 25.500 rubli.

Ministerstwo Zdrowia ZSRR umożliwiło dokonanie zakupu leków po obniżonych cenach handlowych. (PAP)

Pozytywne tendencje w hodowli Run na loszki i cielęta

(INFORMACJA WŁASNA) Ubiegłoroczny, niezły urodzaj zbóż i roślin paszowych wywołał wzrost zainteresowania wsi chowem zwierząt. Tendencja ta powoduje napór rolników na materiał dostarczany przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowanymi w Białymstoku obsługujące województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Jego dyrektorem — Tadeusz Mocarski twierdzi, iż za potrzebą rolników na dobre cielęta, czy loszki jest praktycznie nieograniczone.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych problemy nastroczą zatem nie zbyt, a zdobyć zwierzęta. Podstawową formą pozyskiwania materiału stanowi skup z własnego terenu. Wobec zainteresowania rolników do powiększenia stad obecnie możliwości OPOZH w tym zakresie są jednak niewielkie. Przedsiębiorstwo nawiązało więc kontakty ze swoimi odpowiednikami w Łodzi, Warszawie, Poznaniu i Lublinie, skąd od początku roku gospodarczego, tzn. od 1 lipca 1981 roku sprowadziło 3 tys. cieląt oraz 3600 loszek hodowlanych.

Mimo wsparcia z zewnątrz, wykonanie planu dostaw zwierząt jest zagrożone, zwłaszcza w odniesieniu do bydła. W ciągu 7 miesięcy, do 31 stycz-



PROGNOZA DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. DZIŚ — zachmurzenie duże z okresowymi przejaśnieniami. Mieszkańcy — słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna — od -2 do -4 stopni, minimalna — od -6 do -10 stopni. Ciepło i wiatr z północy i południa. JUTRO — rozpozogoda i nieco chłód. WNIENY: Elwiry, Jacentego, Józki i Scholastyki. (mip)

Polac miał być naruszeniem deklaracji zasad KBWE i innych międzynarodowych zobowiązań. Podobne deklaracje powtarzane w toku debaty przez przedstawicieli państw NATO świadczyły, że mówcy reprezentowali stanowisko uzgodnione, rozpisane na głos w ramach NATO. A. Haig stwierdził, że delegacja amerykańska nie widzi możliwości kontynuowania normalnej pracy w Madrycie, dopóki w Polsce trwa stan wojenny.

Nie wszystkie państwa NATO i EWG podzielały w swoich wystąpieniach poglądy amerykańskiego sekretarza stanu. Po wystąpieniu ministra Spraw Zagranicznych Belgii TUNDEMANS, który deklaratywnie nie widzi możliwości kontynuowania normalnej pracy w Madrycie, dopóki w Polsce trwa stan wojenny.

W omdniem duchu utrzymane były wystąpienia delegacji państw NATO. Z krytyką — głównie pod adresem Polski i ZSRR wystąpili ministrowie spraw zagranicznych Kanady, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Hiszpanii i RFN. Sekretarz stanu USA Alexander Haig postawił tezę, jakoby stan wojenny w

ciąg dalszy na str. 2

Delegacja Światowej Rady Kościołów w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej przyjechała do Polski delegacja Światowej Rady Kościołów, w skład której wchodzi: ks. biskup David Preus — zwierzchnik amerykańskiego Kościoła Luteranckiego, członek Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Kościołów; metropolita John — zwierzchnik Kościoła Prawosławnego w Finlandii, ks. dr Fred Kaan — zwierzchnik wschodnio-środkowej prowincji Zjednoczonego Kościoła Reformowanego w Wielkiej Brytanii, oraz prof. Ninan Koshy — dyrektor komisji do spraw międzynarodowych Światowej Rady Kościołów w Genewie.

Podczas pobytu w naszym kraju delegacja zapozna się z pracą Polskiej Rady Ekumenicznej i złoży wizytę polskim kościołom członkowskim Światowej Rady Kościołów.

Poza Warszawą delegacja Światowej Rady Kościołów odwiedzi Górny Śląsk, spotka się z duchowieństwem kościołów

członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej oraz zapozna się z działalnością charytatywną Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

W programie pobytu przewidziana jest również wizyta na terenach dotkniętych powodzią. Warto nadmienić, że Światowa Rada Kościołów jako jedna z pierwszych międzynarodowych organizacji popłynęła z pomocą powodzią zniszczoną w ten cel ponad 750.000 dolarów.

Delegacja spotka się również z przedstawicielami życia politycznego naszego kraju. Światowa Rada Kościołów z siedzibą w Genewie zrzesza ponad 300 kościołów członkowskich, prawosławnych, ewangelickich, anglikańskich i starokatolickich.

Do Światowej Rady Kościołów należą: Kościół Prawosławny, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Starokatolicki Kościół Mariawitów oraz Kościół Polskokatolicki.

W końcu grudnia ub. roku udostępniono ponownie zwiedzającym część sal na parterze i w piwnicach Zamku Królewskiego oraz w Bibliotece Stanisławowskiej. Chętnych do zwiedzenia wewnątrz królewskiej rezydencji jak zwykle nie brakuje ale najwięcej osób przychodzi tu w soboty i niedziele. (kk)

NA ZDJĘCIU: W salach Biblioteki Stanisławowskiej. CAF — Mariusz Szyperko



W Białymstoku

Współpraca społeczeństwa z MO

- ◆ Spadek przestępczości
- ◆ Pomoc w ujęciu sprawców
- ◆ Skutki naruszenia godziny milicyjnej
- ◆ Wciąż wielu klientów izby wytrzeźwień

(Informacja własna)

Ograniczenia wynikające ze stanu wojennego — choć wiele uciążliwych — spotkały się z zrozumieniem większości społeczeństwa. Nastąpiła wyraźna poprawa dyscypliny i porządku publicznego. Fakt, że możemy czuć się bezpiecznie — to i to zarówno na ulicy jak i w naszym domu — potwierdzają dane Komendy Miejskiej MO i Prokuratury Rejonowej w Białymstoku. W czasie ostatniego 18 dni grudnia ub. zanotowano załadowanie 10 proc. przestępstw w stosunku do analogicznego okresu sprzed roku. Również styczeń przyniósł spadek przestępczości o dwie trzecie. Przy czym dominują przestępstwa przeciwko mieniu — kradzieże z włamaniem do mieszkań, kiosków i sklepów. Organa ścigania z satysfakcją stwierdzają, że dzięki współpracy z obywatelami szybko ujęto wielu sprawców włamań, bądź też zdołano skutecznie im zapobiec. Przykładem takiej współpracy społeczeństwa z organami MO może być chociażby ujęcie w nocy z 5 na 6 lutego sprawców włamania do kiosku przy ul. Wesołej, czy też szybkie ujęcie sprawcy włamania do mieszkania przy ul. Słowackiego i odzyskanie mienia wartości około miliona złotych. Przykład właścicieli postaw społecznych i obywatelskich w wypadku spostrzeżenia naruszenia prawa są coraz liczniejsze. O ile wraz z wprowadzeniem stanu wojennego — jak już stwierdziliśmy — przestępczość na terenie miasta widocznie spadła, o tyle wciąż

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Wielką uwagę skupiło wystąpienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra Spraw Zagranicznych LEONIDA ILICZOWA.

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 29 (9547) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 10 lutego 1982 r. Nakład: 135.700 Cena 4 zł

Bogaty program prac legislacyjnych

Rozmowa z prof. S. Zawadzkiem

WARSZAWA (PAP) — Przed wprowadzeniem stanu wojennego toczyły się intensywne prace nad przygotowaniem wielu nowych aktów prawnych, w celu przystosowania systemu prawnego do zmian zachodzących w naszym kraju. Czy wprowadzenie stanu wojennego przerwało tok prac legislacyjnych? — Z tym pytaniem zwrócił się do ministra Sprawiedliwości, przewodniczącego Rady Legislacyjnej prof. Sylwestra Zawadzkiego, dziennikarz PAP.

Prace legislacyjne zostały nie tylko nie przerwane, ale w znacznym stopniu zintensyfikowane — powiedział min. S. Zawadzki. Ich podstawą jest program działania rządu przyjęty w uchwale z 16 listopada ub. roku, a obejmujący lata 1981—1983. Zawarte w nim propozycje nie straciły aktualności po wprowadzeniu stanu wojennego. Przypomnę, że chodziło w nim o opracowanie 48 projektów ustaw. Poza tym znajdowały się w nim propozycje takich aktów, w których opracowaniu rząd będzie tylko współuczestniczył, a więc projektów ustaw przygotowanych przez Sejm lub Radę Państwa, a dotyczących zagadnień ustrojowych.

Nie tracąc na aktualności, w programie tym nastąpiły pewne przegrupowania, zmiany priorytetów, co jest konsekwencją nowej sytuacji. Prace nad niektórymi aktami normatywnymi są przyspieszane. Poza tym, w oskładzeniu premiera zawarto szereg nowych propozycji wymagających opracowania w normatywnym jak np. sprawa powołania Trybunału

Jak wygląda stan prac legislacyjnych nad umiarnowaniem indywidualnej własności rolnej? — Tego problemu dotyczy drugi pakiet ustaw, który w realizacji programu legislacyjnego zajmuje priorytetowe miejsce. Nasz resort przygotował propozycje zmian kodek-

su cywilnego, kodeksu postępowania cywilnego oraz opracował projekt ustawy o księgach wieczystych i hipotecach, niezależnie od projektów przygotowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i również przesłanych przez rząd do Sejmu, tj. projektów ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, o ochronie gruntów leśnych oraz rekultywacji. Cały ten pakiet ustaw rolniczych dotyczy podstawowego problemu

W czym najbardziej wyraża się związek programu prac legislacyjnych z procesem kontynuowania socjalistycznej odnowy?

Świadczy o tym przede wszystkim wysunięcie na czoło spraw związanych z reformą gospodarczą.

W końcowej fazie prac w Sejmie znajduje się 8 projektów ustaw: o planowaniu w gospodarce narodowej, o gospodarce finansowej, przedsiębiorstwach państwowych, o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej, o zasadach obrotu towarowego, prawo bankowe, o cenach, o statystyce państwowej, o upadłości przedsiębiorstw państwowych. Do tej grupy spraw dołączony jest także projekt ustawy o radach prawnych i obsłudze prawnej przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej.

Jak wygląda stan prac legislacyjnych nad umiarnowaniem indywidualnej własności rolnej? — Tego problemu dotyczy drugi pakiet ustaw, który w realizacji programu legislacyjnego zajmuje priorytetowe miejsce. Nasz resort przygotował propozycje zmian kodek-

Niemal natychmiast po otrzymaniu meldunku o wypadku z portów polskich wyruszyły na pomoc jednostki PRO „Sztorm” i „Posejdon”. Pierwsze próby ściągnięcia statku z mielizny nie powiodły się.

Do akcji skierowano kolejną jednostkę PRO „Rosomak”.

Katastrofa w kopalni

PARZY — We wtorek po podłożeniu niebezpiecznej sytuacji w kopalni kruszywa „Kamienne kociołki” (departamentu Moselle) w zagłębiu lotaryńskim. Według dotychczasowych ustaleń w obrębie zawalonych zostało osiem górników.

Od dziś telefoniczna łączność międzymiastowa

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią — o czym już informowaliśmy — 10 bm. przywrócona zostanie telefoniczna łączność międzymiastowa. Połączenia otrzymywać będzie można jednak wyłącznie za pośrednictwem telefonistek z centrali międzymiastowych. Nieczynne są nadal dotychczasowe relacje automatyczne, a tego rodzaju telefoniczny ruch międzymiastowy obejmował do tej pory około 80 proc. połączeń międzymiastowych. Zrozumieliśmy więc apel Ministerstwa Łączności o skracanie rozmów do niezbędnego minimum.

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu połączeń telefonicznych będą miały instytucje i przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej zamawiające na określone hasła. Obowiązuje też priorytet dla rozmów na hasła: „Ratunek” i „Ratunek-po-

Poprawa sytuacji powodziowej

W Płocku zanotowano w ciągu minionej doby największe z dotychczasowych obniżenie lustra wody o 19 cm, co oznacza dalszą poprawę sytuacji. Odwiliż ulatwia kruszenie lodów i spływ wody. Na zbiorniku wólcawskim nadal pracuje 11 łodołamaczy poszerzając rynną i pomagając przy spływie lodu przez jaz. Roboty ziemne zabezpieczającewały i przegrady wykonane są już w 90 proc.

W Szczecińskim sytuacji powodziowej ustabilizowała się. Łodołamacze dotarli już do ujścia gazy, dzięki czemu spływ wody z Warty i Noteci będzie ulatwiony i co powinno przynieść poprawę sytuacji powodziowej w woj. gorzowskim. Ostatnie opady spowodowały podwyższenie stanu wody w rzekach woj. szczecińskiego: Inie i Redze, a przez to i przyhamowanie poprawy na tym terenie.

W woj. gorzowskim sytuacja powodziowa nadal bez zmian, poprawy można się spodziewać dopiero za jakiś czas. Nadal trwa alarm powodziowy w 17 gminach. Na Warcie i Noteci stany alarmowe są przekroczone od 50 do 90 cm.

W woj. poznańskim w kilku miejscowościach wystąpiła niewielka poprawa, stan alarmowy trwa nadal w trzech miastach tego województwa: Poznaniu, Śremie i Obornikach.

Nominacje w ONZ

NEW YORK (PAP) — Sekretarz Generalny ONZ, JAVIER PEREZ DE CUILLAR, powołał kolejną kobietę na stanowisko asystenta sekretarza generalnego, trzecią pod względem hierarchii w sekretariacie. Przedstawicielką Pakistanu, 47-letnią NAFIS SADIK będzie kierować pracami Funduszu Demograficznego Narodów Zjednoczonych, w której to agencji była zatrudniona od 1972 r. Z wykształcenia jest lekarzem. Drugą z szefów Perez de Cuellar nominuje kobietę na stanowisko asystenta sekretarza generalnego, Łaczenie z nominacjami poprzedniego sekretarza generalnego, KURTA WALDHEIMA, obecnie już 6 kobiet sprawuje tę funkcję.

W białostockim przemyśle

Trudny kwartał

(Informacja własna)

- ◆ INICJATYWY ZAŁÓG
- ◆ NIEDOBÓR SUROWCA
- ◆ PO WYŻSZYCH CENACH, LECZ RZETELNY RACHUNEK

Bardzo trudne są pierwsze tygodnie roku dla zakładów przemysłowych. Mimo stworzonych przez reformę gospodarczą warunków do efektywnej pracy, nie wiadomo jeszcze jak wypadnie po I kwartale działalność finansowa. Brak jest wielu surowców i materiałów, zwłazkując kooperacja nie dobiega jeszcze do końca umowy w zakresie zakupów i zbytu.

Są to rzeczywiście ceny wysokie, ale jak zapewnia białostocki oddział PKC, skalkulowane rzetelnie, bez nadmiernego zysku, w oparciu o wyższe koszty produkcji.

Dyrektor Tadeusz Łobacz jest w minorowym nastroju. — W styczniu było krucho z płytami, teraz jest ich pod dostatkiem, ale cóż z tego — mówi — skoro od początku roku nie mamy kleju i innych niezbędnych elementów, jak roz-

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”: Wasze wystąpienie na VI Plenum Komitetu Centralnego w dniu 27 listopada ubr. kończyły następujące zdania: „Ludzie domagają się konkretnie, a nie wielkich słów o obrocie socjalistycznym państwa. Słowa tracą na wartości. Trzeba brać to pod uwagę przy podejmowaniu wszystkich naszych decyzji. Nie ma na świecie kraju, w którym rząd prosi społeczeństwo o przestrzeganie prawa. Prawo należy egzekwować. I dziś zyska poparcie ten, kto w zdecydowanym działaniu przeciwstawia się rozkładowi naszego kraju”. I sekretarz KC, gen. W. Jaruzelski serbo potakował takie głosy. Dwa tygodnie po Plenum, 13 grudnia, zdecydowanie przeciwstawił się rozkładowi kraju. Czy STANISŁAW STOLARZ, słusznie z Białostockiej Fabryki Mebli czuje się usatysfakcjonowany?

Stanisław Stolarz: — Nie, nie jestem w pełni zadowolony. Stan wojenny wprowadził wiele ograniczeń, które — powiedzmy sobie szczerze — godzą także w mój prywatny interes. Ale co znaczą te drobne niedogodności, zresztą stopniowo łagodzone, w zestawieniu z całkiem realną perspektywą tragedii narodowej. Moja wypowiedź na poprzednim Plenum wynikała z rozeznania panującej wówczas sytuacji w społeczeństwie. Przeżyłem na wylot poczynania „Solidarności” w moim zakładzie i w całym kraju. Dlatego mówię, że dalsze traktowanie przeciwnika po dżentelmeńsku nie ma sensu. Konieczne były środki radykalne. Gen. W. Jaruzelski sięgnął po nie, aby uniknąć gorszego zła. Przyznać, że stan wojenny nikogo nie może zadowalać, ale realia dyktowały właśnie taką decyzję.

G.W.: — Co dalej przed nami? Czy dalej to kierunek do człowieka, który tak prosto zapowiedział stan wojenny, a więc może spodziewać się, że i teraz ma swoją receptę na wyprowadzenie kraju i partii z kryzysu.

S. Stolarz: — To nie było żadne prorocтво, lecz trzeźwa ocena sytuacji. Nie powiem chyba nie rewaligacji na temat najbliższej przyszłości. Stwierdzam krótko: czeka nas ciężkie życie. Odnosi się to nie tylko do sytuacji ekonomicznej, ale i do zadań oczekujących partię. Mówi się, że jako PZPR-owcy powinniśmy odzyskać zaufanie społeczeństwa. Określiłbym to inaczej: powinniśmy uwarunkować się wśród ludzi jako cała partia i jako poszczególne członkowie. Przede wszystkim powinniśmy uwarunkować się instancją partię. Zdobyć zaufanie — to wielki cel. Niekiedy człowiek sam do siebie nie ma całkowitego zaufania. Ostatnie półtoroście wywołało tak wielkie spustoszenie moralne i psychiczne we wszystkich grupach społecznych, że nie sposób mówić o zaufaniu. Mówmy na razie o odzyskiwaniu wiarygodności.

G.W.: — Czy nie jest to zbyt pesymistyczny punkt widzenia?

S. Stolarz: — Za dużo przeżyliśmy ostatnio dramatów. Pierwszy, to Sierpień 1980 i to

wszystko, co wiązało się z ekipą Gierka. Drugi dramat nastąpił w grudniu 1981. Ludzie wiązali z „Solidarnością” wielkie nadzieje, lecz zostali oszukani przez ekipę kierowniczą związku. NSZZ „Solidarność” wyprodukował masę hasel bez pokrycia. Nawet hasło: „Więcej pieniędzy dla społeczeństwa” obróciło się przeciw społeczeństwu. Pieniądze nie przyniosły żadnego pożytku, przeciwnie — spowodowały konieczność dokonania brutalnych podwyżek cen.

G.W.: — Co w takim razie powinna czynić partia?

Mówić całą prawdę

Rozmowa z członkiem KC PZPR — STANISŁAWEM STOLARZEM

S. Stolarz: — Przede wszystkim musi się skoncentrować, stanąć na gruncie statutu, który przyjęliśmy na IX Zjeździe. Uważam, że musimy obowiązywać centralizm, ale z drugiej strony powinna być w partii demokracja. Chodzi o zachowanie równowagi obu tendencji, bo kiedy przeważa demokracja, wtedy z braku dyscypliny może rodzić się anarchia. Kiedy przeważa centralizm, dochodzi do kryzysów, bolesnych nie tylko dla partii, ale i całego społeczeństwa. Musimy wrzeszczeć zażegnane niebezpieczeństwo nawrotu kolejnego kryzysu, czyli trzymać się zasad statutu.

G.W.: — Jakie są zadania partii na dziś?

S. Stolarz: — Za jedno z najpilniejszych zadań uważam weryfikację członków. Trzeba to wrzeszczeć solidnie i konsekwentnie. Byłoby to dotąd w partii wiele takich akcji, ale zawsze brakowało rzetelności. Rozliczenie, które nas czeka, musimy przeprowadzić naprawdę uczciwie, do końca. Nie robimy tego tak jak kiedyś. Kolejny problem, to tzw. nomenklatura. Uważam, że partia powinna z niej zrezygnować, co nie znaczy, aby miała wyrzucić się wpływu na kadry. Winiśmy częściej niż dotąd sięgać po ludzi bezpartyjnych. To pozwoli uwarunkować politykę partii.

Za ważną sprawę uważam przestrzeganie sprawiedliwości w podziale wyprodukowanych dóbr. Wynika to z zasad ustrojowych, a także z faktu, iż doń tych mamy teraz niewiele, więc sprawiedliwe dzielenie ich jest tym bar-

dziej pożądane. Trzeba wrzeszczeć skończyć z rozdysonowaniem czegokolwiek w cisy gabinetów. Musi obowiązywać jawność, trzeba liczyć się z opinią społeczną.

G.W.: — Proponuję, sięgnijmy do konkre-
tów...

S. Stolarz: — Właśnie przechodzę do działalności partyjnej na zakładzie pracy. Uważam, że to najbardziej widak, jaka jest partia. Czy wszystko robi dla ludzi? Konkretym przykładem przekonywania ludzi do polityki partii w Białostockich Fabrykach Mebli jest sto-

Ostatnio pomogliśmy podnieść się z zastój fabrycznej organizacji młodzieżowej. Uważam, że jest to młodzież dobra; w zeszłym roku otrzymała nagrodę centrali handlu zagranicznego za patronat nad eksportem naszych mebli. Uważamy, że teraz, gdy nie działają związki zawodowe, organizacja młodzieżowa będzie umiała bronić interesów swych członków. Komitet Zakładowy partii stara się, aby wszyscy nasi członkowie znali na bieżąco przedsięwzięcia najważniejszych władz partyjnych i państwowych oraz postanowienia instancji niższych szczebli. Jest to niezbędne szczególnie teraz. Zebrania partyjne odbywamy bardzo często, co 2 tygodnie.

G.W.: — Czy na wszystkie problemy znajdujecie rozwiązanie?

S. Stolarz: — Smuci nas stan zaopatrzenia materiałowego. W styczniu, z powodu braku kleju, robiliśmy tylko 30 proc. zaplanowanej ilości mebli. Musielimy puszcząć załogę na urlopy. Jeśli dalej będziemy mieli tak duże kłopoty, staniamy przed pytaniem, jak uchronić załogę przed zwolnieniami, a jednocześnie uniknąć strat przedsiębiorstwa. Robimy wszystko, aby utrzymać się przed redukcjami. Najgorsze, że od nikogo nie możemy uzyskać konkretnej odpowiedzi, czy będzie z czego robić meble w następnych miesiącach.

G.W.: — Trzeba mówić o tym głośno, choćby na Plenum KC.

S. Stolarz: — Zamierzam poruszyć te bolesną sprawę na najbliższym Plenum. Chodzi nie tylko o Białystok, ale o los wszystkich fabryk mebli w Polsce. Problem powinien być rozwiązany, choćby ze względu na zapowiedzianą intensyfikację budownictwa mieszkaniowego. Młode rodziny zechcą wstawić do pokoiów nowe meble, ale gdzie je kupią, gdy naszą produkcję hamować będzie brak kleju i zasuwów.

G.W.: — Sądząc po treści wystąpienia na ostatnim Plenum KC, przypuszczam, że i na najbliższym usłyszymy nie tylko wołania o ratunek dla przemysłu meblowego.

S. Stolarz: — Nie ukrywam, że chciałbym mówić także o możliwościach wyjścia z kryzysu politycznego i gospodarczego. Materiału do wypowiedzi dostarczają mi zebrania organizacji partyjnych w woj. białostockim oraz około 400 odpowiedzi na ankietę przygotowaną przez Komitet Miejski partii w Białymstoku. Znajduję w nich bogactwo propozycji, w jaki sposób możemy wyjść z tego dołka. Postaram się je wykorzystać na VII Plenum.

G.W.: — Życzę uzyskania pełnej satysfakcji.

Diękuję za rozmowę.

HELENA PILIPIUK

Będzie zboże, będzie chleb

Na wspólnym posiedzeniu Egzekutywy KMG PZPR i Prezydium MGK ZSL w Dąbrowie Białostockiej, z udziałem pełnomocnika Biura Politycznego — Zygmunta Oleniaka omawiano problemy aktywizacji skupu zboża i żywności.

Dłotychczasowe działania w tym zakresie gminnej służby rolnej, wspieranej przez aktyw partyjny i zeteselowski nie przyniosły przewidywanych rezultatów. Wprawdzie w grudniu ubr. i styczniu br. wzrosła ilość dostaw zboża i żywności, lecz w dalszym ciągu jest niewystarczająca. Planowano skupić 1200 t zboża, co wykonano tylko w 30 proc. tzn. skupiono tylko 400 t. Wiadomo jednak, że w gospodarstwach indywidualnych istnieje nadwyżka, wynosząca ok. 800 ton, która należałaby pozyskać od rolników.

W czasie dyskusji zastanawiano się nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Otóż rolnicy na zebraniach wiejskich w czasie rozmów przeprowadzonych z nimi, podnoszą takie sprawy jak: niemożność nabycia pasz trzcińskich, kłopoty z kupnem węgla i nawozów mineralnych, brak części zamiennych.

Ci z nich, którzy zwiększyli odchow trzody chlewnej i bydła nie mogą sprzedać zboża, ponieważ muszą je przetrzymać na pasze. Trudno nie przyznać im racji, choć globalnie rzecz biorąc, argument

o obowiązku obywatelskim spoczywającym na rolnikach odnośnie wyżywienia mieszkańców miast, nie znajduje jednogłosego zrozumienia. Nie trafiają do przekonania również takie fakty, jak kilkakrotnie przekraczające ilość dostarczonego zboża sprzedane rolnikom pasze, chleb i inne produkty zbożowe.

Członkowie Egzekutywy KMG i Prezydium MGK ZSL uważają, że za mało efektywne jest praca gminnej służby rolnej. Jej kontakty z rolnikami mają charakter raczej sporadyczny, nie przynoszący wymiernych rezultatów. Musi ona prowadzić z nimi systematyczną działalność wyjaśniającą i uświadamiającą, z zakresu polityki rolnej prowadzonej przez partię ZSL. Zwracano uwagę na potrzebę poprawy obsługi rolników, kulturalnego załatwiania ich w urzędach i instytucjach.

Chleba powinno starczyć wszystkim, pod warunkiem, że dostarczą go magazyny zboża przez rolników, którzy powinni zrozumieć, że jest to ich najpilniejszy obowiązek obywatelski, a także — patriotyczny.

(SZ)

Z pomocą potrzebującym

♦ Dary Kościołów z RFN i Szwecji
♦ Pomoc Bractwa Młodzieży Prawosławnej

Od kwietnia ubiegłego roku napływają do Polski z różnych stron świata dary w postaci głównie żywności i leków. Część z nich przeznaczono do dyspozycji Kościoła prawosławnego w Polskiej Radzie Ekumenicznej, w tym również Kościoła Prawosławnego. W ubr. dary zagraniczne dzieliła Kuria Metropolitalna w Warszawie.

W bieżącym roku transporty z zagranicami dami były kierowane bezpośrednio do centrum diecezjalnych. Dwa z nich nadeszły do Diecezji Białostocko-Gdańskiej z siedzibą w Białymstoku. Pierwszy transport z trzynastoma tysiącami paczek nadszedł 6 stycznia br., tj. w prawosławną Wigilię Bożego Narodzenia, od Kościoła Protestantów w RFN. Rozdzielono je pomiędzy dzieci, będące w trudnej sytuacji materialnej. Dzięki tej pomocy noworoczne choinki — tak oczekiwane i przeżywane przez najmłodszych — mogły mieć dawny, tradycyjny urok. Były więc dla wszystkich dzieci cukierki i inne słodycze, a także ozdoby choinkowe.

Drugi transport z 900 paczkami od Kościoła Luterańskiego w Szwecji dotarł do Białostoku 27 stycznia br. W tych paczkach były artykuły żywnościowe i środki czystości, a także odżywki dla dzieci. Roz-

dziono je na poszczególne rodziny, aby otrzymali je najubożsi ludzie starsi, samotni i niepełnosprawni, którzy nie posiadają rodzin lub innych bliskich osób.

Parafia Katedralna św. Mikołaja w Białymstoku otrzymała do rozdania trzysta paczek. Dzieliła je czteroseksołowa społeczna komisja, która najlepiej zna potrzeby swych parafian, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących pomocy. Komisję tę powołał Ks. Biskup Sawa.

Doręczeniem paczek zajęli się m.in. młodzi ludzie, zrzeszeni w Bractwie Młodzieży Prawosławnej, które powołało sekcję charytatywną. Czterdziestoosobowa grupa, składająca się ze studentów i uczniów liceów, od pewnego czasu sprawuje opiekę nad przeszło 100 osobami starszymi, samotnymi i zniepełnosprawnymi, także podopiecznymi PCK. Pomaga ona w ich codziennej potrzebie m.in. dokonuje niezbędnych zakupów, dostarcza leki i prase, wykonuje drobne prace porządkowe w mieszkaniach oraz — zależnie od możliwości — naprawia urządzenia domowe. Ta życzliwość i troska spotykają się z serdeczną wdzięcznością. (JC)

ZBoWiD-owska aktywność

Koło Miejskie nr 4 ZBoWiD w Białymstoku skupia 812 członków, w tym czynnych zawodowo 350 osób. Są wśród nich m.in. kombatanek — uczestniczyły w wojnie obronnej 1939 roku, żołnierze 1 i 2 Armii Ludowej Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, żołnierze ruchu oporu w kraju i za granicą, organizatorzy tajnego nauczania, ludzie walczący o utrzymanie władzy ludowej itp.

98 osób to kobiety. Wśród nich są działaczkę tajnego nauczania w czasie okupacji, łączniczkę, telefonistkę, aktywne uczestniczki II wojny światowej, posiadające za sobą bogatą drogę życia i walki z bronią w ręku. Większość członków koła, to ludzie, którzy przekroczyli 60 lat. Spora grupa stanowią inwalidzi I i II grupy. Dlatego zarząd koła w swojej działalności zwraca szczególną uwagę na sprawy socjalno-bytowe ZBoWiD-owców. Członkowie zarządu i aktywniejsi działacze odwiedzają swoich ludzi, udzielają pomocy materialnej, nakładają różne sprawy życiowe. W roku ubiegłym przeprowadzono 130 takich odwiedzin, w wyniku których 72 osoby otrzymały zapomogi pieniężne na ogólną kwotę 172.300 zł, a 15 osób skierowano na leczenie sanatoryjne.

W celu ułatwienia kontaktów z członkami związku, zarząd koła i aktywniejsi działacze w godzinach popołudniowych w biurze, około 1100 godzin, załatwiają różne sprawy socjalno-bytowe i inne wynikające ze statutu związku. W dziesięciu szkołach w rejonie działalności koła komitanci biorą udział w spotkaniach z młodzieżą. Uczestniczą w uroczystościach organizowanych przez dyrekcję i organizacje społeczne w szko-

łach oraz zakładach pracy. Pomagają w tworzeniu szkolnych izb pamięci narodowej

Ostatnio stwierdza się zwiększenie aktywności w środowisku kombatanckim. Coraz częściej członkowie koła zgłaszają się do dyspozycji zarządu, oferując swoją pomoc w pracach społecznych. Obecnie, po wprowadzeniu stanu wojennego, większość członków jest aktywnie zaangażowana w realizację zadań wynikających z programu Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Uczestniczą w powoływaniu i działaniu Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, w aktywizacji zadań produkcyjnych, poprawie jakości pracy i dyscypliny. Duża grupa spośród aktywnych współdziała z komitetami obrony, wojskowymi grupami operacyjnymi, obywatelską strażą porządkową, z miejscowymi władzami partyjnymi i administracyjnymi. Biorą aktywny udział w przywracaniu i utrzymaniu porządku publicznego.

W związku z klęską powodów w województwie płockim, członkowie koła zainicjowali zbiórki pieniędzy. Dotychczas na ten cel zebrano około 3 tys. zł. Zebrano też 80 warte przekazywać książek, które będą przekazane do biblioteki wiejskiej powiatu. (bis)

Prywatne muzeum militariów

Mieszkaniec Szczecina Marian Maciejewski jest właścicielem dwóch prawdziwych skarbów pochodzących z połowy XVIII wieku. Są one odbiciem prywatnego muzeum militariów zlokalizowanego w mieszkaniu Marcina Maciejewskiego. Szczeciński kolekcjoner zgromadził w nim około 100 innych eksponatów — m.in. palnej szesnastki obronowej oraz opozadzenia wojskowego, a także odznaczeń wojennych i dokumentów. Większość spośród nich to „polskie” mówiące o uzbrojeniu.

Krach wielkich tankowców

Jak podała w Londynie firma Lloyda, flota tankowców przetrwała coraz większy kryzys. Coraz więcej wielkich tankowców schodzi z morskich szlaków z jednej strony z powodu braku ładunków, a z drugiej — co się z tym pierwiastkiem wiąże — spadku cen ropy naftowej, a tym samym rentowności.

Tylko w okresie jednego miesiąca, tj. od połowy grudnia ub. roku do połowy sty-

Nowe filmy animowane

Łódzkie Studio Małych Form Filmowych „Se-ma-for” rozpoczęło realizację kolejnych zamówień firm zagranicznych. Warto przypomnieć, iż poprzednio efektem koprodukcji polsko-francuskiej były znane najmłodszym widzom wielu krajów przygody misia Colargola. We współpracy z wiedeńską firmą „Apollo-Film” powstały natomiast filmiki o Muminkach, oparte na opowiadaniach fińskiej pisarki Tove Jansson. Obecnie dla tej właśnie firmy rozpoczyna się w „Se-ma-forze” realizację nowej serii lalekowej pt. „Trzy misie” według opowiadań niemieckiej pisarki Margaret Thille. Będzie to 26 półgodzinnych odcinków. Kierownikiem artystycznym, a także autorem projektów plastycznych „Trzech misiów” jest Tadeusz Wilkosz.

Na zamówienie firmy fińskiej powstaje w „Se-ma-forze” — pod kierownictwem artystycznym Stanisława Lenartowicza — 13 półgodzinnych odcinków serialu „Kalewala” realizowanych techniką wycinankową. Międzynarodowa kooperacja filmowa z łódzkiego studia zapewnia wpływy dewizowe, a także wzbogaca repertuar filmów dla naszych najmłodszych widzów.

(PAP)



Trwa ożywczy ruch w naszych portach. Przy nabrzążkach cumują statki różnych bander przywiozące do kraju rozmaite ładunki. NA ZDJĘCIU: wyładunek mączki rybnej z M/S „Heweliusz” przy nabrzążu portu gdyniejskiego. Fot. CAF — Uklejewski

Nauczyielskie refleksje

IRENA WOROBIEJ — sekretarz Szkoły Podstawowej nr 24 w Białymstoku:

Większość pedagogów przyjęła nowe wymagania ze zrozumieniem i stara się w swojej codziennej pracy im sprostać. Dbają o ład, porządek, dyscyplinę, wspierają wszystkie zarządzenia dyrektora, wypływające z Dekretu o stanie wojennym. W czasie ferii podjęli się pełnienia dyżurów i opieki nad dziećmi. Obecnie, w wolne soboty, obok opieki nad dziećmi ze świetlicy, prowadzą zajęcia w kółkach zainteresowań, organizacjach młodzieżowych i samorządzie uczniowskim. Udzielają też pomocy w nauce uczniom słabszym, aby na półroczu było jak najmniej ocen niedostatecznych.

Jest jednak grupa nauczycieli — śmiem twierdzić, że istnieje taka w każdej szkole — która wycofała się do tej pracy tylko pozornie. Stoi na uboczu i wszystkim pozytywnym zmianom przypatruje się nieufnie. Odczuwa się wycofanie. Mało tego, często właśnie ci nauczyciele starają się niewłaściwie komentować założenia Dekretu lub je ignorować. Smutne to, lecz prawdziwe. Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że podział, który dokonywał się w środowisku nauczycielskim, nie został usunięty i nie ludźmy się, że szybko się zlikwiduje. Niestety, ciągle mówi się „my” i „wy”.

A przecież spokój i koleżeńską współpracę, szczególnie w środowisku nauczycielskim, są bardzo potrzebne. Szkoła, jako żywy organizm,

języka polskiego oraz kto się mieni wychowawcą. Mam wiele wątpliwości, jak można najlepiej rozwiązać tę sprawę w szkole, aby nikogo nie skrzywdzić i aby młodzież nasza mogła w końcu usłyszeć właściwie podane i skomentowane prawdy o do-robku narodu i Ojczyzny. I jej dziecku, szczególnie tych najmłodszych, aby młode umysły nie były zatrute kłamstwem, aby podawane treści nie były interpretowane fałszywie i jednoznacznie na „nie”. Młodzież musi poznać prawdę i wybrać drogę właściwego postępowania.

Sądzę, że trzeba będzie sporo czasu, aby te straty w oświacie nadrobić, aby wyrównać krzywdy wyrządzone młodemu pokoleniu przez nieodpowiedzialnych wychowawców i nauczycieli.

Podzieli w zespołach nauczycielskich zaznaczają się nawet w tym, że część tych ludzi nie popiera akcji pomocy powożeniom, chyba tylko dlatego, że pomoc tę zainicjowała szkolna organizacja partyjna.

W szkołach podstawowych naszego miasta dobrze pracują komisje socjalne powo-

języka polskiego oraz kto się mieni wychowawcą. Mam wiele wątpliwości, jak można najlepiej rozwiązać tę sprawę w szkole, aby nikogo nie skrzywdzić i aby młodzież nasza mogła w końcu usłyszeć właściwie podane i skomentowane prawdy o do-robku narodu i Ojczyzny. I jej dziecku, szczególnie tych najmłodszych, aby młode umysły nie były zatrute kłamstwem, aby podawane treści nie były interpretowane fałszywie i jednoznacznie na „nie”. Młodzież musi poznać prawdę i wybrać drogę właściwego postępowania.

Sądzę, że trzeba będzie sporo czasu, aby te straty w oświacie nadrobić, aby wyrównać krzywdy wyrządzone młodemu pokoleniu przez nieodpowiedzialnych wychowawców i nauczycieli.

Podzieli w zespołach nauczycielskich zaznaczają się nawet w tym, że część tych ludzi nie popiera akcji pomocy powożeniom, chyba tylko dlatego, że pomoc tę zainicjowała szkolna organizacja partyjna.

W szkołach podstawowych naszego miasta dobrze pracują komisje socjalne powo-

języka polskiego oraz kto się mieni wychowawcą. Mam wiele wątpliwości, jak można najlepiej rozwiązać tę sprawę w szkole, aby nikogo nie skrzywdzić i aby młodzież nasza mogła w końcu usłyszeć właściwie podane i skomentowane prawdy o do-robku narodu i Ojczyzny. I jej dziecku, szczególnie tych najmłodszych, aby młode umysły nie były zatrute kłamstwem, aby podawane treści nie były interpretowane fałszywie i jednoznacznie na „nie”. Młodzież musi poznać prawdę i wybrać drogę właściwego postępowania.

Sądzę, że trzeba będzie sporo czasu, aby te straty w oświacie nadrobić, aby wyrównać krzywdy wyrządzone młodemu pokoleniu przez nieodpowiedzialnych wychowawców i nauczycieli.

Podzieli w zespołach nauczycielskich zaznaczają się nawet w tym, że część tych ludzi nie popiera akcji pomocy powożeniom, chyba tylko dlatego, że pomoc tę zainicjowała szkolna organizacja partyjna.

W szkołach podstawowych naszego miasta dobrze pracują komisje socjalne powo-

języka polskiego oraz kto się mieni wychowawcą. Mam wiele wątpliwości, jak można najlepiej rozwiązać tę sprawę w szkole, aby nikogo nie skrzywdzić i aby młodzież nasza mogła w końcu usłyszeć właściwie podane i skomentowane prawdy o do-robku narodu i Ojczyzny. I jej dziecku, szczególnie tych najmłodszych, aby młode umysły nie były zatrute kłamstwem, aby podawane treści nie były interpretowane fałszywie i jednoznacznie na „nie”. Młodzież musi poznać prawdę i wybrać drogę właściwego postępowania.

Sądzę, że trzeba będzie sporo czasu, aby te straty w oświacie nadrobić, aby wyrównać krzywdy wyrządzone młodemu pokoleniu przez nieodpowiedzialnych wychowawców i nauczycieli.

Podzieli w zespołach nauczycielskich zaznaczają się nawet w tym, że część tych ludzi nie popiera akcji pomocy powożeniom, chyba tylko dlatego, że pomoc tę zainicjowała szkolna organizacja partyjna.

W szkołach podstawowych naszego miasta dobrze pracują komisje socjalne powo-

języka polskiego oraz kto się mieni wychowawcą. Mam wiele wątpliwości, jak można najlepiej rozwiązać tę sprawę w szkole, aby nikogo nie skrzywdzić i aby młodzież nasza mogła w końcu usłyszeć właściwie podane i skomentowane prawdy o do-robku narodu i Ojczyzny. I jej dziecku, szczególnie tych najmłodszych, aby młode umysły nie były zatrute kłamstwem, aby podawane treści nie były interpretowane fałszywie i jednoznacznie na „nie”. Młodzież musi poznać prawdę i wybrać drogę właściwego postępowania.

Sądzę, że trzeba będzie sporo czasu, aby te straty w oświacie nadrobić, aby wyrównać krzywdy wyrządzone młodemu pokoleniu przez nieodpowiedzialnych wychowawców i nauczycieli.

Podzieli w zespołach nauczycielskich zaznaczają się nawet w tym, że część tych ludzi nie popiera akcji pomocy powożeniom, chyba tylko dlatego, że pomoc tę zainicjowała szkolna organizacja partyjna.

W szkołach podstawowych naszego miasta dobrze pracują komisje socjalne powo-

Nikt nie rodzi się patriotą

Nie wiem też, jak nauczyciel wychowawca wyjaśni dzieciom, szczególnie klas młodszych, dlaczego nosił opankę biało-czerwoną na rękawie, kiedy będzie mówił o poszanowaniu barw narodowych, za które ginęły tysiące ludzi nie tylko w okresie ostatniej wojny światowej.

Grupa nauczycieli, która tak uwiaryliła hasłom „Solidarności” nie była grupą ludzi nieświadomych. Sądzę, że obrażono by się na mnie, gdybym im te nieświadomości zarzucił. Cześć nauczycieli absolutnie świadomie popierała różnych krzykaczy z tych kręgów, które chciały doprowadzić do upadku naszego socjalistycznego państwa. I dlatego, chociaż daleka jestem od zemsty, musimy inaczej spojrzeć na wystąpienia nauczycieli i tych często faktycznie nieświadomych mas robotniczych w naszym kraju.

lance przez POP. Weszli do nich ludzie młodzi, pełni zapału i energii. Spraw ludzkich, bytowych jest bardzo dużo i na bieżąco starają się je rozpatrywać, w miarę swoich możliwości załatwiają szybko i sprawliwie: np. rozdzielanie paczek żywnościowych, przydzielanie zapomóg pieniężnych, zbiórka pieniędzy na rzecz powożeniom, choinki noworoczne dla dzieci nauczycielskich itp. ZHP również włączyło się do akcji niesienia pomocy powożeniom w ramach Alertu.

Nad sprawnym przebiegiem tych prac czuwają członkowie PZPR, dając przykłady dobrej pracy i nie szczędząc swego wolnego czasu na działalność społeczną. W ten sposób staramy się odzyskać zaufanie wszystkich pracowników naszej szkoły dla poczyną partii w trudnym okresie stanu wojennego. Do sekretarza POP często zwracają się nauczycie-

ciwych Polaków, dla mnie — jako nauczyciela historii — jawią się w sposób szczególnie trudny. Chodzi przecież o to, że moje odpowiedzi powinny być, przynajmniej w sprawach principalnych, akceptowane przez młodzież. W skomplikowanej sytuacji naszego kraju, przy istnieniu różnorodnych poglądów, ocen, podziałów — zadanie to nie jest łatwe.

Moja osobista sytuację pogarsza fakt, że jako młody człowiek nie posiadam dostatecznego doświadczenia, a wyniesiona ze szkół wiedza okazała się dalece niewystarczająca w konfrontacji z życiem. Wydaje się, że wydarzenia sierpnio-we, jak i okres do dnia dzisiejszego (mimo swego tragizmu) miały dla narodu polskiego, jak i dla niektórych dyscyplin nauki polskiej, doniosłe znaczenie. Ożywienie, jakie nastąpiło, spo-

wodowało pojawienie się szeregu publikacji i materiałów źródłowych do nauk humanistycznych i ekonomicznych. Szczególne znaczenie miało to dla nauk historycznych, które w dużo większym stopniu niż do tej pory, zaczęły zwracać uwagę na więzi łączące nas z narodową tradycją.

Uważam obojętnie, że nauczyciel historii, jeśli chce w sposób rzetelny przekazywać wiedzę, musi posiadać wiarygodność, a podstawą tejże jest opieranie się na obiektywnej prawdzie o dziejach naszego kraju. Ale nawet najbardziej obiektywne historie nie mogą być tego uczciwie, jeżeli nie będzie miał dostępu do źródeł prawd historycznych, łącznie ze współczesnymi. Doświadczenia, choćby ostatnich kilkunastu miesięcy, uczą nas, że nie tylko prawda historyczna, ale i współczesna ma olbrzymie znaczenie dla kształtowania postaw jednostek jak i całego społeczeństwa.

Na lekcjach historii należy sięgać do naszych chlubnych tradycji niepodległościowych walk XVIII i XIX wieku, do bohaterstwa zmagającego narodu polskiego o swój byt w okresie zaborów i drugiej wojny światowej.

Nie wolno nam, nauczycielom, zapominać i dać zapomnieć młodzieży, że latwiej jest utracić byt narodowy, niż go odzyskać. Nie wolno nam też czekać, aż historia oceni, być może najbardziej obiektywnie, okres naszych najnowszych dzieł.

Musty już teraz z ostatnimi wydarzeniami wyciągnąć właściwe wnioski, które powinny sprzyjać kształtowaniu obywatelskich, patriotycznych postaw.

W ZNTK Lapy

TOREM KRYTYCZNYM

Zastanawiam się, jakie obciążenia wniosła milistracja zakładów do pracy załogi. Bo ani ich nie widać, ani się ich specjalnie nie odczuwa. Tyle tylko, że zwiększono kontrolę nad wewnętrznym ruchem i nadzór nad obiektami. Natomiast sama praca przebiega w normalnych warunkach, nikt nikogo nie dozoruje, nie ponaża, nie zobowiązuje do dodatkowych zadań. Po prostu każdy wykonuje to, co do niego należy z racji obowiązków zawodowych.

— Tak jest od pierwszego dnia stanu wojennego — mówi dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach inż. Tadeusz Skrobański. — Zmianę sytuacji ludzie przyjęli ze spokojem i zrozumieniem, zwłaszcza starsi wiekiem, czemu dawał wyraz w rozmowach, że wreszcie zapanuje w kraju porządek. Zresztą, zna pan zakłady i ich ponad stuletnią historię. Kolejarzy z Łap — bogatych w robotnicze tradycje — zawsze cechowała rzetelność i obowiązkowość w robocie.

Co zatem w tych trudnych czasach — za rok ubiegły i bieżący — zapisze w swej 100-letniej kronice załoga w Łapach? Osiągnięcia czy porażki?

— To zależy — odpowiada I sekretarz KZ PZPR tow. Mieczysław Subocz — z jakiego punktu odniesienia popatrzy się na daną sprawę. Bo niewątpliwie, mimo dużych kłopotów, i w roku minionym, i obecnie, radzimy sobie z produkcją. Jednak sytuacja sprzed 13 grudnia pozostawia ślady w psychice i zachowaniach wielu ludzi, przede wszystkim młodych, którzy dawali się ponieść emocjom.

— Zwłaszcza wtedy — dodaje dyrektor — gdy politykę w zakładach robili działacze „Solidarności” z zewnątrz. Bo tak, po prawdzie, z zakładową komisją można było się dogadać. Nie przeczę, dbała o warunki socjalne i bytowe, a także o realizację zadań planowych. Zresztą, w komisji byli chłopcy z produkcji. To samo powiedział mi przed niespełna rokiem, będący już

na emeryturze, poprzedni dyrektor tow. Zygmunt Majewski. W zakładach można się było porozumieć, chociaż wraz z pogarszaniem się atmosfery w kraju i regionie, przechodziło to coraz trudniej. Zawsze jednak w kryzysowych momentach przewagę brała spokojna postawa zdecydowanej większości pracowników.

WŁASNYM PRZEMYŚLEM

Właśnie dzięki umiarkowanemu zachowaniu, dyscyplinowaniu kolejarstwu, baczeniu na organizację pracy i gospodarkę materiałami, ZNTK w Łapach, jak mało które u porały się z zadaniami ubiegłego roku. Nawet — akcentuje dyrektor Skrobański — naprawiliśmy 15 wagonów więcej, niż w roku osiemdziesiątym.

Tadeusz Skrobański był do listopada z-cą dyrektora Centralnego Biura Konstrukcyjno-Technicznego w Poznaniu, oddział w Łapach. W tym to miesiącu został wybrany przez Radę Pracowniczą na dyrektora naczelnego ZNTK. Nadmieniam, że chociaż bezpartyjny, za kandydaturą jego wypowiedział się także Komitet Zakładowy PZPR.

— Objąłem stanowisko w wyjątkowo trudnej sytuacji — mówi. — Z jednej strony ogromne kłopoty z zaopatrzeniem, a stąd i z przygotowaniami do reformy gospodarczej, a z drugiej narastająca groźba konfrontacji, której zapobiegł stan wojenny.

— Myślę jednak, że chociaż nie jest nam wszystkim lekko, to jednak dojeżdżamy do stacji docelowej. W naszym przypadku oznacza to wykonanie planu o 6,6 procent wyższego od rezultatów ubiegłorocznych. Gdy chodzi o wagony, to zamierzamy naprawić ich więcej 710, w większości 4-osobowych, przy których pracochłonność jest dwukrotnie wyższa niż przy wagonach dwuosobowych.

Są to niewątpliwie zadania ambitne. Podkreślam ten fakt, jako że w licznych zakładach, za parawanem niedostatków surowcowych, zbyt ostrożnie podchodzi się do tegorocznych zamierzeń. A przecież niedo-

statki, jak wszędzie, są także w Łapach. Brak jest wyrobów hutniczych, tarcicy iglastej, różnych akcesoriów, jak uszczelki do wiałów wyspowych, obręczy do zestawów, smarów. Tymczasem Zjednoczenie obiecuje realizację przydziałów zaledwie w 30—40 procentach.

— Chcielibyśmy więcej zrobić, bo kolej żąda wagonów, lecz na więcej obecnie nas nie stać — mówi dyrektor. — Jeżeli przyjmujemy wyższe od ubiegłorocznych zadania to dlatego, że liczymy na poprawę zaopatrzenia w ramach programu operacyjnego. W tej chwili wykonujemy naprawy, w zasadzie własnym przemysłem, regenerując duże ilości części zamiennych, odzyskując je z wagonów przeznaczonych do kasacji, wygośparowując każdą deskę i szrubkę. Lecz ta gospodarność nie zaspokaja w pełni potrzeb, ponieważ wagony są tak zdezastrowane, że już ich nie naprawiamy, ale modernizujemy i niemal budujemy od nowa.

To jest jedna sprawa, a druga, która również warunkować będzie rytm pracy, to zatrudnienie. Ostatnio odeszło z zakładów na emeryturę i rentę 240 osób. Żeby sprostać zadaniom, załoga pracuje na trzy zmiany oraz w wolne soboty, za co płaci się podwyżki. Podpisano też umowę z kółkiem rolniczym w Śuraniu na zatrudnienie w zakładach przez 2 miesiące 30 pracowników. Ponadto czyni się starania o zorganizowanie w Łapach stacjonarnego hufca pracy. Wreszcie, w miarę możliwości rozwija się budownictwo mieszkaniowe, w tej chwili buduje się dwa budynki.

— Weszliśmy więc w nowy rok i w reformę gospodarczą z poważnymi problemami — mówi dyrektor Skrobański. — Na przykład nie wiemy, czy na styczniowej i pierwszego kwartału produkcji zyskamy czy też stracimy. Zawierając umowy z Centralnym Zarządem Wagonów ustaliliśmy bowiem ceny wstępne a nie szczegółowe, według przelicznika 2,4 w stosunku do cen zbytu ubiegłego roku. Dopiero w czerwcu skorygowane ceny w oparciu o uzyskane do tego czasu konkretne u-

staleni naszych dostawców i kooperantów.

Dyrektor Skrobański wskazuje na różne sprawy wymagające załatwienia w procesie porządkowania gospodarki. Trzeba przywrócić więzy ekonomiczne i kooperacyjne. Na pewno — jeszcze raz podkreśla — rok bieżący będzie trudny dla zakładów, ale wyraża nadzieję — załoga poradzi sobie z przeciwnościami, czego niejednokrotnie dala dowód.

PROSTOWANIE KRĘGOSŁUPA

Mówiąc o odbudowie gospodarki, w czym dość ważną rolę spełnia załoga ZNTK w Łapach, nie można pominąć bardzo złożonych obecnie zadań w odnowie socjalistycznej, jakie spoczywają na zakładowej organizacji partyjnej. Przede wszystkim sama organizacja musi podnieść się z pewnego odrętwienia, przejawiającego się w apatii i bierności.

Faktem bowiem jest, że ekstremalne działania „Solidarności” nie przebiegają w sferach wroga propagandy, w jakimś stopniu rozchwiała szereg partyjne i osłabiła działalność organizacji. Przypominam sobie zebranie sprzed ponad roku odbyte w

miejscowym kinie, na którym obok słusznych, rozgoryczonych, ostrych w krytyce głosów, padły też szokujące w nieprzemysłowej treści wypowiedzi. Od tego czasu z organizacji odeszło 90 osób, wśród nich na pewno wielu ludzi prawych, ale też — w większości — biernych, łatwo ulegających wrogim podstępom, słabych wewnętrznie i dwulicowych. Z jednym z takich — po wspomnianym zebraniu — miałem możliwość szczerze porozumieć w czasie pobytu w KZ „Solidarności”. Poprzednio piastował kilka i to odpowiedzialnych funkcji partyjnych, znany był ze swej „nieugiętej postawy” i naraz odmienił się jak kameleon.

Ale w organizacji zostało 410 towarzyszy, takich jak brygadista Stanisław Kalinowski i kierownik sekcji zaopatrzenia Bogusław Łapiński, zdecydowanych na przywrócenie partii jej należnego miejsca.

Po sierpniu, w wyniku skompromitowania się dawnych związków, większość członków partii wstąpiła do „Solidarności”. Każdy wierzył, że nowy, niezależny i samorządny ruch godnie będzie reprezentował i bronił robotniczych spraw. Ale po paru miesiącach — mówią — również w ZNTK dały się odczuć negatywne skutki zapędów przywódców „Solidarności”.

— Działło się źle, zwłaszcza w ostatnich miesiącach — przyznają. — Do głosu doszli ci, co mieli najmniej do powiedzenia, nawet tacy, którzy po roku zatrudnienia, nie przyłożywszy się jeszcze do pracy, chcieli innych usta-

wić. Pogarszała się dyscyplina i wydajność — stwierdza Kalinowski — a jednocześnie narastały postulat i żądania. A, niestety, partia pod tym naporem przycichła.

— To prawda, że zatraciła swoją bojowość organizacja — mówi tow. Mieczysław Subocz, który od niedawna jest I sekretarzem KZ. — Chociaż — dodaje — nie zaprzestała swojej działalności, a nawet wraz z rosnącą na nią presją, usiłowała się. Wskazując chociażby na towarzyszy Józefa Szymborskiego i Leona Jurkiana, którzy przez cały czas odważnie bronili socjalistycznej odnowy, zgodnej z linią partii i racjami państwa.

Stanowczą obronę pozycji partii wywoływała coraz większe ataki na organizację. Wreszcie doszło do tego, że postanowiono ją rozbić. Kiedy 10 grudnia, na ogólnym zebraniu partyjnym, członek KC tow. Rośniewicz zdemaskował zakusy przywódców „Solidarności” w dwa dni później, a na kilkanaście godzin przed ogłoszeniem stanu wojennego, zakładowi kierownicy „Solidarności” zorganizowali w hali masówkę. Na niej to Andrzej Zmysłowski — jedyny internowany z zakładów — zażądał usunięcia z ZNTK Komitetu Zakładowego partii.

— I pomyśleć — mówi Bogusław Łapiński — że z hasłem tym wyszedł syn ojca, który — dopowiada Stanisław Kalinowski — wprowadził organizację partyjną do zakładów.

Zastanawiają się przez chwilę. Tak, wprowadzenie stanu wojennego było konieczne. Już widać korzyści tej decyzji. Idzie nam lepszym. Lecz przed nami jest masa roboty.

Wykorzystujemy w akcji wyjaśniającej radiowęzła zakładowe, organizujemy zebrania, prowadzimy rozmowy z członkami organizacji — mówi sekretarz Subocz. Widać, że wywieńceniu organizacji, co raz więcej towarzyszy deklaracje chęci podjęcia konkretnych zadań.

Jaka ma być partia? Zdanie towarzyszy jest jedno: ma być ideowa, czysta i sprawiedliwa. Musi angażować się w rozwiązywanie spraw najbardziej żywotnych dla zakładów i kraju. Powołano ostatnio komisję socjalno-bytową, która zajęła się zaopatrzeniem, zapomogami, budownictwem, warunkami pracy. Skomplikowało się nasze życie — mówią — ale w spokoju i we współpracy rozuplamy wszystkie węzły.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Ze skargą do wojewody

W roku ubiegłym do wojewody białostockiego zgłosiło się 4.482 interesantów. W porównaniu do sześciu ostatnich lat jest to liczba rekordowa.

Jak wynika z danych, ilość obywateli ubiegających się o przyjęcie przez gospodarza województwa od 1976 roku systematycznie rosła: sześć lat temu chcę rozmowy z wojewodą wyraziło 1.561 osób, w 1977 roku — 2.240, w 1978 r. — 2.472, w 1979 r. — 2.531 i tylko w roku 1980 nastąpił minimalny spadek, zarejestrowano bowiem 2.523 interesantów.

W roku 1973 w Biurze Organizacyjno-Prawnym I kadencji zatrudniono pracownika zajmującego się z interwencjami do wojewody. Wiadomo, że wojewoda dysponuje kompetentnymi pracownikami i do nich najczęściej kierowani są interesanci po rozpoznaniu skargi w Biurze Organizacyjno-Prawnym. Gospodarz województwa rozstrzyga jedynie najbardziej skomplikowane problemy.

W roku ubiegłym wojewoda i wicewojewodowie rozmawiali w sprawie skarg jedynie z 623 obywatelami spośród 4.482 zgłaszających się. Reszta musiała zadowolnić się pomocą dyrektorów, wyjaśnieniami inspektorów bądź innych odpowiedzialnych pracowników.

Najczęściej powtarzanymi kwestiami, które przekazywano do rozstrzygnięcia przez Urząd Wojewódzki były skargi na niesprawiedliwy, zdaniem petentów, podział działek, podział maszyn rolniczych. Liczba skarg tego typu sięgała ponad 28 proc. ogólnej ilości spraw. Na drugim miejscu znajdowały się problemy mieszkaniowe (11,7 proc.), na następnych: podział gruntów PFZ (10,6 proc.), sprzedaż wiana w rolnictwie (7,8 proc.), ulgi podatkowe i odszkodowania za wyomknięcie płody rolne (4,9 proc.), zaopatrzenie w artykuły reglamentowane (4,1 proc.), podział materiałów budowlanych i przyjęcie gospo-

darstw za emeryturę bądź rentę — po 4 proc.

Apatyty z Murmańska

Szczeciński armator Polska Żegluga Morska utworzył na linii Murmańsk w Związku Radzieckim — porty polskie „Apatyty” — na którym pływające PZM-owskie masowce, dostarczają systematycznie apatyty dla naszego przemysłu chemicznego. Aktualnie w Murmańsku laduje około 20 tys. ton apatytów — „Ziemia Łubuska” oraz blisko 12 tys. ton „Kopalnia Moszczenica”. Wkrótce po apatytach uładzą się

do Murmańska masowce PZM: „Kopalnia Grzybów”, „Kopalnia Siemianowa” i „Kopalnia Gottwald”.

Statki PZM przywożą każdego roku z Murmańska dla polskiego przemysłu chemicznego około pół miliona ton apatytów — przewozi się, iż w tym roku przewozić te ulegną zwiększeniu.

(PAP)

Praca przez... telefon

Z inicjatywy Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu pełna informacja o możliwościach zatrudnienia mieszkańców Wrocławia uzyskuje przez telefon. Uruchomiono specjalny numer automatycznej informacji. Właściciele przedsiębiorstw, w których pracują, wzywają do siebie pracowników. Ponadto na tamte magnetofonowe nagrania podstawowe, aktual-

ne informacje, które wyjaśniają jakie formalności i przepisy w zakresie obowiązków pracy i prawa pracy obowiązują obecnie. Ponadto od 15 km. pod tym telefonem będzie można uzyskać informację o aktualnych kursach zawodowych dla ludzi zmieniających pracę w związku z wprowadzeniem reformy gospodarczej i reorganizacją przedsiębiorstw. A może by zainstalować coś podobnego w Białymstoku? (PAP)

Plusy i minusy

Dziś opiero teraz wyłaziło szydo z worka. Ze zbożowego worka. Okazało się, że w latach 1975-80 kraj nasz zaimportował, głównie ze Stanów Zjednoczonych, ponad 38 mln ton ziarna. Wystawiono nam za nie rachunek na 5 miliardów dolarów. Szokująca kwota! Widocznie ówczesni decydenci uważali, że na polskich polach zboże może wydać tylko taki plon jaki daje, ale za to mamy w uprawie tajemniczą roślinę, która obficie kwitnie i daje owoce w postaci zielonych papryk. Tu stracimy, tam zyskamy, po co sobie łamać głowę. Wujkowie amerykańscy, to przecież dobrodusznym dżentelmeni o gołębiach sercach. Nie myśleli o niczym innym tylko o tym, jak by tu pomóc kochanej Polsce. Oferowali wszystko. Tylko brać, przebierać. Zboże było na pierwszym planie.

MIEDZYNARODOWY rynek artykułów rolnych jest i będzie. Po jednej stronie są kraje, głównie północno-amerykańskie, które

wie, że tak jest faktycznie. Ostatnie posunięcia pana Reagan ukazały nam w całej pełni, że żywność może stać się do represji, szantażu, wielkich rozgrywek politycznych.

RZEKOMY DOBRZY wujkowie z USA, którzy tak hołubił Polskę, okazali się kapryśni i mściwi. Nie wszyscy, na pewno nie wszyscy. W imieniu społeczeństwa przemysłowego. A farmerzy? Oni myślą z reguły logicznie: biznes jest biznesem, więc kto płaci ten jest dobry. A polityka? — O, to już sprawa rzędu.

IMPORT zboż i pasz, amerykańskie restrykcje, przyszłość gospodarki żywnościowej w kraju — to tematy, które dziś bulwersują opinię publiczną. Dlaczego tak mało zrobiliśmy na rzecz wzrostu produkcji zboża? Z czego to wynikało, że plony w ciągu ostatnich lat nie zwiększyły się u nas? Czy mamy szansę być samowystarczalni w tej dziedzinie? Co dalej z hodowlą? Każde z tych pytań jest szerokim tematem do prze-

Zbożowy straszak

mają nadwyżki, po drugiej — liczne państwa, które nie mogą zaspokoić we własnym zakresie potrzeb żywnościowych ludności. Przez wiele lat Polska była jak gdyby pośrodku, to znaczy sprzedawała jedne artykuły rolnicze i kupowała inne. Byliśmy znanym producentem szynki, konserw mięsnych, niektórych owoców, nasion, sadzenia ków ziemiaków, jaj, drobiu, dziczyzny, runa leśnego. Sprawdzałyśmy głównie zboża, owoce południowe, używki. Przez długi czas eksport przeważał nad importem. Mieliliśmy z tego tytułu — pokaźne kwoty na różne zakupy. Przed kilku laty propozycje się odwróciły: musieliśmy wydawać więcej dewiz na artykuły rolne, niż wynosiły wpływy z eksportu. I tu tkwił finansowy aspekt sprawy, początkowo ignorowany, a teraz budzący w nas niepokój.

Są i inne ważne aspekty. Ludziom nie zawsze wtajemniczonym w niuanse handlowe wydaje się, że co jak co, ale żywność jest towarem, na którym chce się tylko i wyłącznie dobrze zarobić, lub też wysłać się go w formie humanitarnej pomocy dla ludności zagrożonej głodem. Czyli albo czysty interes, albo piękna idea. Tymczasem wielokrotnie okazywało się, że artykuły żywnościowe, to także instrument określonej polityki, a nawet tzw. broń strategiczna. Jeśli ktoś z Polaków to nie wierzył, teraz już

myśleń i dyskusji. Trzeba jednakże zwrócić uwagę na fakt, że importowane zboże — pasze, za które płaciliśmy góry dolarów, nie były u nas w wielu przypadkach szanowane i rozsądnie wykorzystane. Specjaliści z FAO obliczyli, że na produkcję kłopotliwa zrywa w Polsce zużywa się średnio o 46 proc. jednostek pokarmowych 12 proc. białka więcej, niż w krajach EWG.

TO WSZYSTKO trudno pojąć zaniebujemy krajową produkcję zboż, importujemy ich coraz więcej, a następnie szafujemy tym w sposób wręcz karygodny. Gdzie byli nasi naukowcy? Czy ich nikt nie chciał słuchać, czy też woli schować głowy w słozy papierków? Co robiła administracja, czym zajmowali się dyrektory ferm? Dlaczego została wprowadzona u nas zachodni moda, na tucz przemysłowy, oparty na zbożach, których nie było w krajowych spichlerzach?

TERAZ Amerykanie spłatają nam tego figla. Wyciągnęli straszak, tym razem z bożo wy. Nie jest to dla nas c nie przyjemnego, ale może wreszcie postawimy zdecydowanie na własną produkcję zbożową. Nie jest wykluczone, że to co jest dziś złe, wyjdzie nam kiedyś na dobre.

MARIAN SUCHOZEBRSKI

Komunikat MSW

Uwzględniając liczne postulaty obywateli oraz za interesowanych instytucji i urzędów, minister Spraw Wewnętrznych zarządził do odwołania zwolnienie z obowiązku zmiany miejsca pobytu i zameldowania się przed upływem 12 godzin od chwili przybycia do określonej miejscowości następujące osoby:

1. wyznane przez urzędy (instytucje) państwowe i spółdzielcze;
2. dojeżdżające do miejscowości pobierania nauki;
3. wyjeżdżające z internatów, akademików lub hoteli pracowniczych do miejscowości stałego pobytu w dni wolne od pracy i nauki (soboty, niedziele, święta);
4. w wieku powyżej 60 lat;
5. dzieci do lat 10.

Osoby te obowiązku meldunkowego dokonują według zasad obowiązujących przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Jednocześnie przypomina się, iż nadal istnieje obowiązek uzyskiwania zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej. (PAP)

W Stolecznej Składnicy Księgarskiej

Wiele pracy ma Stoleczna Ekspozytura Składnicy Księgarskiej. Przygotowywane są do wysyłki paczki dla księgarń m.in. w Bydgoszczy, Lublinie, Opolu i Częstochowie. Wśród aktualnie ekspedowanych pozycji znajdują się m.in. „Polska i Polacy” B. Suchobolskiego, podręcznik „Pracownia fotograficzna”, wydawnictwo „Sporo o Polskę” Marii Turlejskiej oraz długo oczekiwana ostatnia część „Trylogii” — „Pan Wołodyjowski” w przystępnej cenie 50 zł. (PAP)

Stado liczyło około 30 sztuk. Dzięki podsyłce do samej drogi, nie bacząc na ruch pojazdów. Wyrażnie odcinaly się od bieli śniegu. W lesie i na polach narewowskiej ziemi zalega gruba warstwa śniegu, uniemożliwiająca dostęp do naturalnych żerowisk. W takiej sytuacji zwierzęta zdane są na pomoc ludzi i dlatego kręją się w pobliżu siedzib i tras komunikacyjnych.

Lasy Puszczy Białowieskiej oraz Puszczy Łackiej znane są z zasobności w dziką zwierzynę. Nie zresztą dziwnego — gospodarka łowiecka odgrywa tu bardzo ważną rolę, a hasło „polować znaczy równieź hodować” znane jest członkom tamtejszych kół łowieckich. Laik będzie się zastanawiał, jak tu hodować dziką zwierzynę, ale każdy myśliwy wie, że aby móc przeżywać emocje polowań, musi na co dzień wykonywać niemało przedsięwzięć hodowlanych. W

przećwicznym razie w krótkim czasie okazałoby się, że... nie ma do czego strzelać.

Zima jest bardzo trudna do przetrwania dla dzikiej zwierzyny. Dwa lata temu w lasach ziemi hajnowskiej padło z głodu i wycieńczenia wiele jeleni, saren, dzików, zajęcy, lisów i ptaactwa, choć członkowie kół łowieckich, Ligi Ochrony Przyrody, a także młodzież, dokarmiali zwierzęta. Były one tak wygłodzone, że przewidywając naturalny

strach, nierzadko jadły z ręki.

Po tamtej ciężkiej zimie w białowieskich i łackich lasach zdołało odrodzić się tylko stado dzików. Jeleni i saren ciągle jest mniej niż dawniej, znacznie mniej jest rów-

Nie tylko na łowy

niez zajęcy. Kuropat — tak popularnych na łowiskach Puszczy Łackiej — nie ma prawie w ogóle.

Tej zimy myśliwi dokładają wszelkich starań, by uchronić kuropaty przed całkowitą zagładą. Sporo pomocy trze-

ba będzie również okazać dzierzwinie płowiej, której odstrasza prowadzi się obecnie niezwykle oszczędnie. W ogóle sezon polowań na zwierzynę grubą jest w tym roku, krótki.

Odstrzały dzików są w tym roku prowadzone bardzo intensywnie, bo tych zwierząt przyroda nie poskapiła. Do tej pory udało się „pozszykać” o wiele więcej dzików niż w latach minionych. Nadal trzeba będzie je trzebić, choćby dlatego, żeby zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakie z ich strony grozi wiosną uprawom polowym.

Obserwatorzy fauny i flory utrzymują, że tegoroczna zima jest w sumie surowsza niż przed rokiem. Zwierzyna sta-

je się więc łatwiejszym łupem dla psów wyuszczanych z gospodarstw rolnych, dla różnych drapieżników, a także kłusowników. Myśliwi wiedzą o tym i dlatego prowadzą wzmożoną ochronę łowisk.

Samy myśliwi wszystkiemu jednak nie poddają. Konieczna jest pomoc ze strony młodzieży, szczególnie jeśli chodzi o dożywanie zwierzyny i zdejmowanie wyników. Szkolne kółka LOP wiele tu mogą pomóc. Możliwość pomocy dla zwierząt jest zresztą bardzo duża. Mamy nadzieję, że młodzież szkolna i harcerska, kółka LOK i ZMW, wszyscy wzmógł przyjaźni przyrody wzmą do sobie do serca.

K. LESZCZYŃSKI

Fot. Z. Lenkiewicz

RYSZARD KLIMASZEWSKI

„Kierujemy sprawę do sądu...”

W naszych kontaktach z członkami często spotykamy się z przykładami błędnych decyzji, niedopatrzieniami natury formalnej ze strony administracji państwowej i gospodarczej.

Lecz sprawa, z którą zgłosiła się do nas pani J.S. pochodzi wszelkie wyobrażenia o nieznajomości prawa przez osoby powołane do jego stosowania.

Mezowi naszej czytelniczki kilka lat temu zostało przydzielone mieszkanie funkcyjne. W 1980 r. przeniosła się on do Głizy, gdzie zamieszkał u swego ojca. Pani J.S. pozostała w Białymstoku ponieważ małżeństwo już wcześniej miało charakter wyłącznie formalny. Zakład pracy zaproponował zamianę mieszkania na mniejsze, na co czytelniczka wyraziła zgodę.

Decyzja, która została w tej sprawie wydana, jest godna uwagi. Na podstawie — jak w niej napisano — art. 46 Ustawy prawo lokalowe z 10. IV.1974 r. oraz § 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z 26.VI.1974 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów prawa lokalowego, dyrektor przydzielił pani J.S. „mieszkanie zastępcze”.

Trudno uwierzyć, że w jednym zdaniu można napisać tyle niedorzeczności. Być może w przekonaniu dyrektora podanie artykułów i paragrafów czyni jego decyzję w dostatecznym stopniu prawomocną i nikt nie ośmieli się kwestionować tej powagi.

Faktycznie, istnieją podane akty prawne, zaś w nich odpowiednie artykuły i paragrafy. Dotyczy one jednak mieszkań funkcyjnych a nie mieszkani zastępczych.

„Mieszkanie zastępcze” jest kategorią prawną, którą wy-

myślił szanowny pan dyrektor. Prawu lokalowemu znane są mieszkania zamienne oraz zastępcze lokale mieszkalne.

Jeżeli nawet o jednym z nich myślał dyrektor wydając decyzję — to nie on a prezydent miasta był uprawniony do przydziału mieszkania zamiennego. Właśnie takie mieszkanie przysługiwało pani J.S.

Decyzja została wykonana — pani J.S. przeprowadziła się do mniejszego mieszkania.

Nie skończyła się na tym pomysłowość dyrektora w „reformowaniu” prawa administracyjnego. Niedawno przysłał on pismo, w którym powiada pani J.S. przydzielone niedawno mieszkanie i za daty natychmiastowego opuszczenia lokalu. W razie niezastosowania się do tego pole-

cenia grozi skierowaniem sprawy do sądu.

W piśmie tym brak podstawy prawnej, uzasadnienia, informacji o trybie odwoławczym a nawet nazwy. Wiodące kodeks postępowania administracyjnego przestał, w mniemaniu dyrektora, obowiązować. Na szczęście, tak nie jest i stworzone dużym nakładem pracy pismo jest bezwartościowym kawałkiem papieru.

Wydaje się, że dyrektor zbyt opacznie zrozumiał ideę porządkowania spraw mieszkaniowych i konieczność ich wykażać się wynikami.

Nie podajemy nazwiska dyrektora, ani nawet nazwy zakładu pracy w nadziej, że zreflektuje się on w porę i przestanie straszyć ludzi sądem. (SW)

Powiedzieli nam

Kłopoty z paliwem

KUPIECKI STANISŁAW — agent Stacji Benzynowej nr 905 w Szczecynie:

— Wprowadzenie sprzedaży reglamentowanej paliw znacznie ułatwia nam pracę. Kierownicy dobrze zrozumieli nowe zasady. Jednak zdarzyły się również przypadki, że kierowcy przychodzili po paliwo z kanistrami i dowodem rejestracyjnym. W chwili obecnej ilość benzyny jest wystarczająca. Gorzej jest z dostawami oleju napędowego i olei silnikowych. Wiąże się to z tym, że obsługujemy rolników z gmin Wasosz, Grabowo,

Radziłów i Szczuczyn. Ponieważ jesteśmy zaopatrywani przez skład paliw nr 2 w Elku, można sądzić, że w dostawach faworyzowane jest woj. suwalskie. Sytuacja na pewno uległaby poprawie, gdyby przydzielono nas do Łomży.

Potwierdzają się opinie kierowców, którzy nie godzą się na dzielenie przyznaných ilości paliwa na trzy raty. Dotyczy to odbiorców wyruszających w dalsze trasy. Zanotowałem kilkanaście przypadków, w których kierowcy nie posiadali odpowiednich dokumentów PZU. (sar)

ba będzie również okazać dzierzwinie płowiej, której odstrasza prowadzi się obecnie niezwykle oszczędnie. W ogóle sezon polowań na zwierzynę grubą jest w tym roku, krótki.

Odstrzały dzików są w tym roku prowadzone bardzo intensywnie, bo tych zwierząt przyroda nie poskapiła. Do tej pory udało się „pozszykać” o wiele więcej dzików niż w latach minionych. Nadal trzeba będzie je trzebić, choćby dlatego, żeby zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakie z ich strony grozi wiosną uprawom polowym.

Obserwatorzy fauny i flory utrzymują, że tegoroczna zima jest w sumie surowsza niż przed rokiem. Zwierzyna sta-

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — przedstawienie „Balladyna” w reż. J. Kozłowskiego, godz. 18.30.
Teatr Lalek — (ul. Kalinowskiego) przedstawienie „Pastoralka” w reż. J. Kozłowskiego, godz. 17.

KINA

„Północ” — „Faraon”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 14.30 i 17.45. (ostatnie dni).
„Tor” — „Chłopiec z burzy”, prod. aust., kol. dubb. (b.o.), godz. 10.30.
„O jeden most za daleko” — „Dzień grzechu”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 14.30 i 17.45. (ostatnie dni).
„Syrena” — „Dzień grzechu”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 14.30 i 17.45. (ostatnie dni).
„Forum” — „Czy Lucyfa to diabeł?”, prod. polsk. (b.o.), godz. 17.45.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKI
Białostocki — „Abba”, prod. szwedz. (b.o.).
Dąbrowska Białostocka — „Bitwa o Midway”, prod. USA (od lat 15).
Hajnowka — „Lawina”, prod. USA (od lat 15).

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

LOŻYSKA

„Niezamężna kobieta”, prod. USA (od lat 15).
„Tajemniczy upiór”, prod. węg. (od lat 15).
„Słońce wschodzi raz na dzień”, prod. polsk. (od lat 15).
„Wojownicze”, prod. USA (od lat 15).
„Dziękuję ci, Boże”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKI

„Tędnawa”, prod. polsk. (od lat 15).
„Jadzia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Zorza”, prod. CSRS (od lat 15).
„Gdyby miał diabeł”, prod. CSRS (od lat 15).

Radio i TV

RADIO

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

TELEWIZJA

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

LOŻYSKA

„Niezamężna kobieta”, prod. USA (od lat 15).
„Tajemniczy upiór”, prod. węg. (od lat 15).
„Słońce wschodzi raz na dzień”, prod. polsk. (od lat 15).
„Wojownicze”, prod. USA (od lat 15).
„Dziękuję ci, Boże”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKI

„Tędnawa”, prod. polsk. (od lat 15).
„Jadzia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Zorza”, prod. CSRS (od lat 15).
„Gdyby miał diabeł”, prod. CSRS (od lat 15).

Radio i TV

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

TELEWIZJA

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

LOŻYSKA

„Niezamężna kobieta”, prod. USA (od lat 15).
„Tajemniczy upiór”, prod. węg. (od lat 15).
„Słońce wschodzi raz na dzień”, prod. polsk. (od lat 15).
„Wojownicze”, prod. USA (od lat 15).
„Dziękuję ci, Boże”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKI

„Tędnawa”, prod. polsk. (od lat 15).
„Jadzia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Zorza”, prod. CSRS (od lat 15).
„Gdyby miał diabeł”, prod. CSRS (od lat 15).

Radio i TV

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

TELEWIZJA

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

LOŻYSKA

„Niezamężna kobieta”, prod. USA (od lat 15).
„Tajemniczy upiór”, prod. węg. (od lat 15).
„Słońce wschodzi raz na dzień”, prod. polsk. (od lat 15).
„Wojownicze”, prod. USA (od lat 15).
„Dziękuję ci, Boże”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKI

„Tędnawa”, prod. polsk. (od lat 15).
„Jadzia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Zorza”, prod. CSRS (od lat 15).
„Gdyby miał diabeł”, prod. CSRS (od lat 15).

Radio i TV

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

TELEWIZJA

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

LOŻYSKA

„Niezamężna kobieta”, prod. USA (od lat 15).
„Tajemniczy upiór”, prod. węg. (od lat 15).
„Słońce wschodzi raz na dzień”, prod. polsk. (od lat 15).
„Wojownicze”, prod. USA (od lat 15).
„Dziękuję ci, Boże”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKI

„Tędnawa”, prod. polsk. (od lat 15).
„Jadzia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Zorza”, prod. CSRS (od lat 15).
„Gdyby miał diabeł”, prod. CSRS (od lat 15).

Radio i TV

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

TELEWIZJA

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

LOŻYSKA

„Niezamężna kobieta”, prod. USA (od lat 15).
„Tajemniczy upiór”, prod. węg. (od lat 15).
„Słońce wschodzi raz na dzień”, prod. polsk. (od lat 15).
„Wojownicze”, prod. USA (od lat 15).
„Dziękuję ci, Boże”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKI

„Tędnawa”, prod. polsk. (od lat 15).
„Jadzia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Zorza”, prod. CSRS (od lat 15).
„Gdyby miał diabeł”, prod. CSRS (od lat 15).

Radio i TV

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

TELEWIZJA

Program I — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program II — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
Program III — nadawany na falach 1322 m w godzinach 6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

WYSTAWY

„Prawdziwe życie Dra-
kula”, prod. rum. (od lat 15).
„Mniej niebo”, prod. polsk. (od lat 15).
„Bestia”, prod. polsk. (od lat 15).
„Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15).

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

„INSTAL”
w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 32

przemyśle do realizacji

zlecenia na wykonanie badań radiologicznych połączeń spawanych sieci ciepłych i urządzeń ciśnieniowych oraz badań radiologicznych i mechanicznych złącz kontrolnych spawaczy.

Udostępniamy również nasze stanowiska spawalnicze do przeprowadzenia egzaminów dla spawaczy specjalizowanych kategorii Rs 1, B S 1, Rs 2, B S 2.

k 361-0

UWAGA, ROLNICY!

BIAŁOSTOCKIE
ZAKŁADY DROBIARSKIE
w Białymstoku

informują, że

przystąpiły do podpisywania umów na kontraktację gęsi rzeźnych na rok bieżący na terenie woj. białostockiego i łomżyńskiego.

Do odchovu gęsi Zakłady zapewniają odpowiedni przydział piskląt gęsi i pasz treściwych.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI odnośnie warunków chowu i kontraktacji gęsi udzielają Białostockie Zakłady Drobiarskie w Białymstoku, ul. Chorośczańska 31, pokój 33, telefon 223-26.

CHĘTNI ROLNICY I MAJĄCY WARUNKI WINNI ZGŁOSIĆ SIĘ do naszych Zakładów w terminie do końca lutego br.

k 406-1

PANSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE IGNATKI

ZAKŁAD ROLNY W JUCHNOWCU
telefon 130-73
woj. białostockie

informuje, że

PROWADZI WYPRZEDAŻ pełnowartościowych części zamiennych do niżej podanych maszyn:

- kosiarka „Osa”,
- kosiarka konna,
- ścinacz zielonki „Orkan”,
- prasa „K-442”,
- nośnik narzędzi „RS-09”,
- globogryzarka
- ciągnik DT 75,
- ciągnik „Ursus” C-330,
- samochód „Gaz 53”,
- samochód „Star 244”,
- samochód „Ifa”,
- samochód „San”,
- samochód „Star 25”,
- ładowacz obornika NUJ-100.

SPRZEDAŻ PROWADZIMY od godz. 9 do 13 oprócz soboty i dni świątecznych.

k 403-1

Radio i TV

PROGRAM I

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.

6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-21.00 i na falach UKF w godzinach 6.00-21.00.
6.00-2

[illegible]